

Sygn. akt II Ca 685/14

POSTANOWIENIE

Dnia 21 stycznia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesława Buczek – Markowska (spr.)
Sędziowie:	SO Agnieszka Bednarek-Moraś SO Marzenna Ernest
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015 roku w S.

sprawy z wniosku **Powiatu (...)**

z udziałem **M. B. i Gminy G.**

o orzeczenie przepadku pojazdu

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawcę od postanowienia Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 7 maja 2014 roku, sygn. akt I Ns 22/14

oddala apelację.

Sygn. akt II Ca 689/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2014 roku Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w sprawie z powództwa S. C. przeciwko: Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. o zapłatę: zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7332,84 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od kwoty 7 082,84 zł od dnia 5 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty, od kwoty 250 zł od dnia 27 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Właścicielem samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był w 2011 roku S. C.. Natomiast właścicielem samochodu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był wówczas M. K., który zawarł z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, obowiązującą w dniu 8 października 2011 roku.

W dniu 8 października 2011 r. doszło do kolizji ww. samochodów, których sprawcą był S. K., prowadzący pojazd F. (...).

Po zdarzeniu powód dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą z siedzibą w W.. Pozwane towarzystwo ubezpieczeń dokonało wyceny i określiło ostatecznie w decyzji z dnia 16 listopada 2011 r. wartość uszkodzeń w pojeździe powoda na kwotę 3237,06 zł brutto. W kosztorysie przyjęto stawki za roboczogodzinę prac blacharskich na kwotę 50 zł i lakierniczych na kwotę 50 zł.

S. C. nie zgadzając się z wyliczeniami towarzystwa ubezpieczeń zwróciła się do rzeczoznawcy techniki samochodowej M. C. i o sporządzenie kalkulacji naprawy pojazdu. Wskazany rzeczoznawca po przeprowadzeniu oględzin pojazdu określił koszt naprawy pojazdu na kwotę 10.992,53 zł brutto. W kalkulacji naprawy nr (...) sporządzonej przez prywatnego rzeczoznawcę o nr przyjęto stawki za roboczogodzinę prac blacharskich na kwotę 105 zł i lakierniczych na kwotę 115 zł.

Za sporządzoną prywatną kalkulację naprawy powód uiszczył na rzecz M. C. i kwotę 250 zł.

Pismem z dnia 5 stycznia 2012 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 14 dni od otrzymania tego wezwania kwoty 7755,47 zł tytułem pozostałej części należnego odszkodowania, jak również do uiszczenia wynagrodzenia za wykonanie przez niego kalkulacji naprawy w kwocie 250 zł oraz do zapłacenia kwoty 5640 zł tytułem różnicy wynikającej ze zweryfikowania faktury za najem pojazdu zastępczego w terminie. Wezwanie pozwana otrzymała w dniu 9 stycznia 2012 r.

Koszt naprawy samochodu marki 8 października 2011 r. przy użyciu części alternatywnych oryginalnych, o cenach maksymalnych w odpowiednio wyposażonym warsztacie wyniósłby 10.625,72 zł brutto przy uwzględnieniu cen za części i materiały obowiązujących w listopadzie 2011 r. Wśród tak określonych kosztów likwidacji szkody ujęte były koszty robocizny, w tym stawka za 1 roboczogodzinę w wysokości 105 zł dla prac mechanicznych i blacharskich i 115 zł dla prac lakierniczych, jako odpowiadające średnim cenom stosowanym w tym samym okresie w odpowiednio wyposażonych zakładach nieautoryzowanych, specjalizujących się w pracach blacharsko - lakierniczych na terenie województwa (...). Użycie w procesie naprawy alternatywnych oryginalnych części nie wpływałoby na obniżenie jakości naprawy, w tym na obniżenie wartości handlowej pojazdu.

Wartość rynkowa samochodu w stanie nieuszkodzonym w październiku 2011 r. wynosiła 16.400 zł. Po przeprowadzeniu naprawy przy użyciu części alternatywnych oryginalnych, o cenach maksymalnych, w odpowiednio wyposażonym, niezależnym warsztacie blacharsko - lakierniczym na terenie województwa (...) za kwotę 10.625,72 zł brutto (8.638,80 zł netto), wartość samochodu marki A. (...), nie uległaby zwiększeniu w porównaniu do stanu sprzed zaistnienia kolizji z dnia 8 października 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, w ocenie Sądu Rejonowego żądanie pozwu oparte na podstawie przepisu art. 436 §2 k.c. w związku z art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Spór w sprawie dotyczył wysokości szkody powstałej w wyniku kolizji i wiązał się z odmiennymi ustaleniami stron, co do technologii naprawy, rodzaju części, jakie powinny zostać użyte w procesie naprawy, stawek dotyczących cen części i robocizny.

Sąd Rejonowy wskazał, iż należne odszkodowanie winno prowadzić do wyrównania poniesionej przez poszkodowanego straty majątkowej, która wyrażała się w różnicy między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło to zdarzenie. Sąd Rejonowy przywołując orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazał, iż roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania w takim wypadku należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r.,

V CKN 266/2000). Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody, nie jest zatem uzależniony od tego, na co poszkodowany przeznaczy środki finansowe uzyskane z wypłaconego i odszkodowania.

Tego rodzaju operacje nie prowadzą przy tym wcale do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego. Stan majątkowy poszkodowanej osoby, która zaniechała naprawy pojazdu, nie ulega bowiem zmianie wskutek uzyskania przez nią odszkodowania. W związku z powyższym zdaniem Sądu to, czy poszkodowany naprawił swój pojazd, nie musi mieć znaczenia dla określenia zakresu należnego mu świadczenia. Fakt przeprowadzenia naprawy wcale nie oznacza, iż właściciel pojazdu nie może domagać się zapłaty odszkodowania w kwocie wyższej niż uiszczona już na rzecz warsztatu. W szczególności jeśli poszkodowany zlecił jedynie częściową naprawę, bądź użył do naprawy części niepełnowartościowych lub o jakości gorszej niż ta, jaką miały elementy uszkodzone, to taka naprawa nie będzie prowadzić wcale do pełnego usunięcia szkody i nie zniweczy prawa do żądania roszczenia uzupełniającego. W tym kontekście za niezasadne, Sąd Rejonowy uzna wnioski strony pozwanej zawarte w piśmie procesowym z dnia 11 czerwca 2012 r., zgodnie z którymi przy braku możliwości zweryfikowania tego, czy i w jaki sposób wykonana została naprawa, należałoby dokonać wyceny kosztorysowej w oparciu o ceny części używanych, bądź tak zwanych zamienników. W istocie bowiem, gdyby nawet naprawa została wykonana przy użyciu takich właśnie części, to mogłaby ona zostać uznana za usunięcie szkody, o ile nie zapewniłaby przywrócenia poprzednie wartości technicznej i handlowej pojazdu.

Wyceny przedłożone przez strony postępowania nie mogły być uznane za podstawę dokonywanych przez sąd ustaleń w sytuacji, w której twierdzenia stron w tym zakresie były sprzeczne. Podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości i zakresu szkody, jako okoliczności o charakterze specjalnym, miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Wnioski sformułowane przez biegłego w ocenie Sądu były wyczerpujące i spójne. Sąd uznał za niezasadne zarzuty pozwanej zgłoszone do opinii zarzuty za niezasadne. Wskazał, iż biegły J. M. w pisemnej opinii uzupełniającej, w toku których szczegółowo odniósł się do wszystkich zarzutów stawianych przez stronę pozwaną. Wskazał, że porównując zakresy naprawy pojazdu wskazane w kosztorysie ubezpieczyciela oraz w kalkulacji rzeczoznawcy uznał, iż podawany w opracowaniu Towarzystwa (...) element o nazwie „osłona z tworzywa wewnętrzna” jest tą samą częścią, która w kalkulacji rzeczoznawcy nazywana była „osłoną poprzeczki tylnej górnej”. Przekonanie to wynikało ze zbieżności nazw, a także umiejscowienia „osłony poprzeczki”, która zlokalizowana była w strefie występowania uszkodzeń po kolizyjnym pojeździe po stronie lewej. Przy tym wyjaśnił, iż zebrane materiały nie dają podstawy do kwestionowania tego stanowiska, choć w dokumentacji zdjęciowej uszkodzenie tego elementu nie było eksponowane. Mając powyższe na względzie dokonał przeliczenia kosztów naprawy pojazdu z uwzględnieniem wymiany nadkola tylnego prawego, nie zaś osłony poprzeczki tylnej. Zakres pozostałych czynności naprawczych i ceny pracochłonności pozostawił na takim samym poziomie jak uprzednio. Następnie biegły wyjaśnił, iż w swojej poprzedniej opinii stwierdził, że naprawa pojazdu z użyciem części alternatywnych oryginalnych nie wpływałoby na obniżenie jakości naprawy, a więc nie powodowałoby również obniżenia wartości handlowej pojazdu z tego tytułu. Wskazywał przy tym iż w rozpatrywanym przypadku użycie do naprawy samochodu dostępnych części alternatywnych oryginalnych byłoby uzasadnione. Krytyczne stanowisko wyraził natomiast w stosunku do elementów alternatywnych nieoryginalnych, tj. o porównywalnej jakości. Mając bowiem na uwadze, że części takie niejednokrotnie znacznie różnią się od części oryginalnych, podawał, iż zastosowanie takich elementów z zasady nie przywraca pojazdowi jego wartości sprzed zdarzenia, zaś różnice wymiarowe powodować mogą wydłużenie czasu trwania naprawy, z uwagi na konieczność podjęcia dodatkowych czynności związanych ze spasowaniem łączących się elementów, niejednokrotnie zaś nie można uzyskać zadowalającego efektu. Odnosząc się do kolejnego zarzutu biegły wskazał, iż podawane w systemach kalkulacyjnych ceny części zamiennych opierają się na danych otrzymywanych od generalnych przedstawicieli producentów pojazdu, są to więc ceny obowiązujące na danym rynku i nie wymagają żadnego „urealnienia”. Zastosowane w kalkulacji ubezpieczyciela potrącenie 70 % wartości wszystkich części uznanych do wymiany nie ma w istocie żadnego uzasadnienia. Potrącenie takie może odzwierciedlać ewentualny ubytek związany z niepełną wartością elementu uznanego do wymiany np. z uwagi na wcześniejsze uszkodzenia lub ślady naprawy, zaś przy częściach tzw. szybkiego zużycia (np. opony) może dotyczyć ich eksploatacyjnego zużycia. Zabieg taki ma służyć

określeniu ewentualnej wysokości odszkodowania (mniejszej niż rzeczywiste koszty naprawy), bowiem realne koszty naprawy wymagają zakupu części za pełną kwotę ich wartość, a więc bez potrąceń. W rozpatrywanym przypadku nie było żadnych informacji mogących wskazywać na to, iż uszkodzone elementy miałyby nie mieć pełnej wartości. Również w odniesieniu do materiału lakierniczego nie było podstaw do stosowania potrąceń - ubezpieczyciel w tym przypadku obniżył o 33 % wartość omawianych materiałów. Wskazać należy, iż w systemach kalkulacyjnych wartość materiału lakierniczego (będąca pochodną ilości) określana jest na podstawie norm producenta lub też standardów lakierniczych opracowanych przez wyspecjalizowane instytuty w oparciu technologie przewidziane przez wytwórców materiałów lakierniczych ((...)). Z uwagi na powyższe przy kalkulowaniu kosztów naprawy brak podstaw do zmiany (w szczególności zmniejszania) ilości materiałów lakierniczych wskazywanych w systemach kalkulacyjnych. Na zakończenie biegły wskazał, iż przy kalkulowaniu kosztów naprawy pojazdu przyjął średnie stawki pracochłonności, w oparciu o dane opublikowane na stronie Stowarzyszenia (...) Oddział w S. ([www.ekspertmot. \(...\) .pl](http://www.ekspertmot. (...) .pl)), które w tym zakresie prowadziło badania na przełomie I i II kwartału 2011 r. Publikacje te wskazywały, iż omawiane stawki dla warsztatów niezależnych wynosiły netto 105,00 zł/rbg za prace blacharskie oraz 115,00 zł za roboty lakiernicze, w odniesieniu zaś do zakładów autoryzowanych ((...)) stawki te kształtowały się na poziomie odpowiednio 135,00 i 145,00 zł.

Ostatecznie opinię biegłego należało uznać za w pełni przekonującą, pozwalającą na trafną ocenę rzeczywistych kosztów związanych z naprawą uszkodzeń w przedmiotowym pojeździe. Sąd Rejonowy miał przy tym na względzie, iż wprawdzie strona pozwana po przeprowadzeniu dowodu z uzupełniającej pisemnej opinii biegłego wносиła dodatkowe zastrzeżenia, jednakże nie wносиły one nic nowego do sprawy i dotyczyły kwestionowania przez pozwaną przyjętych przez biegłego w procesie naprawy alternatywnych oryginalnych części. W tej sytuacji Sąd uznając argumentację biegłego za w pełni przekonującą, konsekwentną i logicznie uzasadnioną zaaprobował ją w całości. Stąd Sąd oceniając zgromadzony materiał dowodowy dokonał ustaleń w przedmiocie kosztów naprawy przedmiotowego pojazdu w oparciu o opinię biegłego.

Dla skuteczności naprawy nie każdą z oferowanych na rynku części używanych czy alternatywnych nieoryginalnych można by użyć do naprawy auta. Trudno, zdaniem Sądu uznać było za uzasadnione zastąpienie ich częściami używanymi czy alternatywnymi nieoryginalnymi, tym bardziej, że, jak wskazał biegły, nie prowadziłoby to do przywrócenia pojazdowi jego stanu sprzed szkody. Nadto wszelkie wywody strony pozwanej o możliwości ustalenia kosztów naprawy w oparciu o ceny części pochodzących od producentów alternatywnych nieoryginalnych były nietrafne, jako że zgodnie z ustaleniem biegłego, które nie było kwestionowane, w okresie likwidacji szkody na rynku krajowym były dostępne w ofercie rynkowej części alternatywne oryginalne niezbędne do usunięcia szkody, które w taki sam sposób jak nowe i oryginalne, sygnowane znakiem producenta części pojazdu pozwoliłyby przywrócić uszkodzony pojazd do stanu poprzedniego. Oczywiście było więc, że samochód w tych okolicznościach może być naprawiony przy użyciu alternatywnych oryginalnych części cenach maksymalnych, a oględziny nie mogłyby wnieść niczego do oceny kosztów tych czynności.

W świetle wywodów zawartych w opinii biegłego oraz przy uwzględnieniu faktu sprzedaży przez powoda pojazdu oraz kwoty wypłaconego już powodowi odszkodowania, Sąd uznał, iż zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez biegłego w opinii pisemnej wartość rynkowa pojazdu przed wystąpieniem zdarzenia z dnia 8 października 2011 r. wynosiła 16.400 zł, wartość ta powinna być wyjściowa do ustalenia należnego powodowi odszkodowania.

Wobec powyższego przy uwzględnieniu już wypłaconego powodowi odszkodowania w wysokości 3.237,06 zł, uzyskania kwoty 6.000 zł z tytułu sprzedaży przedmiotowego samochodu, suma niezbędna do uzupełnienia świadczenia do należnej wysokości stanowi kwotę 7162,94 zł (16.400-3.237,06 zł - 6.000 zł), więc wyższa niż żądane z tego tytułu 7082,84 zł.

Za zasadne Sąd Rejonowy uznał, także żądanie zasądzenia kwoty 250 zł, za sporządzenie kalkulacji naprawy przez rzeczoznawcę samochodowego, wskazując, iż koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 k.c. Odnosząc się do kwestii odsetek wskazał, iż co do odsetek od kwoty 7.082,84 zł to stosownie do treści art. 817 § 1 k.c. - zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku,

chyba że zachodzi sytuacja wskazana w art. 817 § 2 k.c. Skoro pozwany w dniu 3 listopada 2011 r. sporządził kalkulację naprawy to już w dniu 3 listopada 2011 r. musiał mieć wiedzę o zaistnieniu szkody do której wyrównania jest zobowiązany, a więc termin 30 dni minął pozwanemu w dniu 4 grudnia 2011 r. co uzasadnia zapłatę odsetek od dnia następnego, czyli od dnia 5 grudnia 2011 r. Natomiast o odsetkach od kwoty 250 zł orzeczono mając na względzie, iż wezwanie do zapłaty tejże kwoty w terminie 14 dni pozwany otrzymał w dniu 9 stycznia 2012 r. Uzasadnia to żądanie odsetek ustawowych nawet w zakresie szerszym niż żądany, jednakże Sąd związany granicami pozwu zasądził odsetki od tejże kwoty od dnia wniesienia pozwu to jest od dnia 27 kwietnia 2012 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II. wyroku na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. O kosztach sądowych orzeczono w punkcie III na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzekł natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana i zaskarżając go w całości wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Apelacja zawierała także wnioski o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

Orzeczeniu Sądu I instancji zarzucono:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się w tym, iż:

a) Sąd podzielił wnioski i twierdzenia sporządzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego, podczas gdy opinia ta nie zawierała istotnych faktów dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, mianowicie - nie ustalił wartości rzeczywiście przeprowadzonej naprawy pojazdu przez powoda, lecz wyłącznie ustalił koszt hipotetycznej naprawy, które to ustalenia w okolicznościach niniejszej sprawy należy uznać za bezprzedmiotowe,

b) Sąd ustalił odszkodowanie w oparciu o przyjęcie kalkulacji hipotetycznej naprawy, mimo iż zgodnie z oświadczeniem powoda, przedmiotowy pojazd został naprawiony, a zatem winno ewentualne odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej naprawy,

c) Sąd ustalił, iż to czy poszkodowany naprawił swój pojazd, nie musi mieć znaczenia dla określenia zakresu należnego powodowi świadczenia, a fakt dokonania naprawy pojazdu nie oznacza, że właściciel pojazdu nie może domagać się zapłaty odszkodowania w kwocie wyższej niż uiszczona już na rzecz warsztatu kwota za przeprowadzenie naprawy;

2. naruszenie art. 232 K.P.C, poprzez uznanie, iż powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne i tym samym kosztów rzeczywiście przeprowadzonej naprawy, a w konsekwencji należnego mu odszkodowania;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

a) art. 361 § 1 i § 2 K.C. oraz art. 363 § 1 i § 2 K.C. poprzez jego błędną wykładnię przepisu, polegającą na przyznaniu powodowi odszkodowania ustalonego w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy pojazdu ustalone przez biegłego sądowego, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy górną granicę obowiązku naprawienia szkody wyznacza tylko faktyczny, rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy, a nie hipotetyczny koszt naprawy pojazdu ustalony przez powoda a także zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej ekspertyzy, mimo iż brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem powodującym szkodę, za które pozwana ponosi odpowiedzialność, a zapłatą przez powoda żądanej kwoty związanej ze sporządzeniem prywatnej kalkulacji naprawy przez rzeczoznawcę samochodowego działającego na jego zlecenie.

4. naruszenie art. 6 K.C. poprzez przyjęcie, że na powódzie nie spoczywał obowiązek wykazania rzeczywiście poniesionych wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu,

5. naruszenie art. 481 § 1 K.C. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty odszkodowania od dnia 05 grudnia 2011 roku, podczas gdy w niniejszej sprawie początkowo powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz kwoty wyłącznie 4 850,00 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony pojazd wraz z odsetkami od dnia 05 grudnia 2011 roku, natomiast dopiero pismem procesowym z dnia 07 maja 2013 r. dokonał rozszerzenia powództwa do kwoty 7.082,84 zł.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie jest zasadna.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji z jednoczesnym wskazaniem, iż - jakkolwiek w ostateczności wyrok Sądu Rejonowego odpowiadał prawu i orzeczenie to należało utrzymać w mocy - to jednak z odmienną argumentacją niż ta, która została przedstawiona w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego.

Na wstępie wskazać należy, iż przepis art. 361 k.c. wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w myśl której naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku.

Jednocześnie wymaga podkreślić, iż celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego określonym zdarzeniem, a nie wzbogacenie poszkodowanego. Przede wszystkim stosownie do art. 361 § 2 kc rozmiar szkody należy każdorazowo określać jako różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Bezspornie obowiązek naprawienia szkody poprzez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2011 roku sygn. akt III CZP 68/01 orz orzeczenie z dnia 27 czerwca 1988 roku sygn. akt I CR 151/88). O ile więc bezspornie poszkodowany - co do zasady - może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką – zdaniem Sądu II instancji - należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została zbyta. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia jej rozmiarów.

Z punktu widzenia okoliczności sprawy faktem mającym istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia ma to, iż w trakcie postępowania doszło do zbycia przez stronę powodową rzeczonoego pojazdu. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że prowadzi do wniosku, że ewentualnie uzyskanych środków z tytułu dalszego odszkodowania skarżący z całą pewnością nie przeznaczy na dalszą naprawę pojazdu, będącego przedmiotem postępowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż gdyby powód samochodu nie sprzedał i zamierzał go dalej – po przeprowadzeniu naprawy - użytkować dla swoich potrzeb, należałoby mu się odszkodowanie uwzględniające koszty tej naprawy, oczywiście w odniesieniu do wartości samochodu sprzed wypadku, ustalonej przez biegłego, gdyż byłoby to świadczenie jakie powinno umożliwić przywrócenie pojazdu do stanu, w którym odzyskałby on wskazaną wyżej wartość. W przypadku jednak sprzedaży pojazdu bez dokonania jego naprawy, żądanie przez powoda odszkodowania uwzględniającego koszty naprawy tego pojazdu, co do której jest już wiadomym, że w rzeczywistości jej nie przeprowadzi, jawi się jako prowadzące do bezpodstawnego wzbogacenia powoda kosztem strony pozwanej.

W sytuacji zatem, kiedy powód, jak w niniejszej sprawie dokonał w jakimś zakresie tej naprawy w sposób prowizoryczny i nie potrafiący wykazać jej wielkości, a wiadomym jest, że pojazd z racji jego sprzedaży nie będzie już przez niego dalej naprawiany, to wypłata odszkodowania uwzględniająca koszty takiej naprawy prowadziłyby do

sytuacji bezpodstawnego wzbogacenia. W takiej sytuacji prawidłowym sposobem wyliczenia szkody winno odbyć się w ten sposób, że poniesiona szkoda stanowi różnicę pomiędzy wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym ustaloną przez biegłego sądowego, a już uzyskanym świadczeniem od ubezpieczyciela wraz kwotą pochodzącą ze sprzedaży pojazdu.

Jak wynika z akt sprawy, wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym została określona na kwotę 16.400 zł, uzyskane od pozwanej odszkodowanie wyniosło 3.237,06 zł, natomiast tytułem sprzedaży przedmiotowego samochodu powód uzyskał kwotę 6.000 zł. W tej sytuacji, powodowi należy się wskazana wyżej różnica, która wynosi 7162,94 zł.

Przy czym podkreślenia wymaga, iż w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji również wylicza tę kwotę, wskazując jednocześnie, iż dochodzone przez powoda roszczenie, oparte na kosztorysie naprawy samochodu, mieści się w tej sumie. Powód bowiem w piśmie z dnia 7.05.2013r. (k.163-164) żądał ostatecznie z tego tytułu przyznania mu odszkodowania w wysokości 7082,84 zł (oraz kosztów ekspertyzy w wysokości 250 zł, łącznie 7332,84 zł) i to żądanie mieściło się we wskazanej wyżej wartości.

Zwrócić przy tym należało uwagę, iż w niniejszej sprawie na akceptację Sądu I instancji zasługiwała kwota odszkodowania wyliczona przez biegłego, uwzględniająca koszty naprawy samochodu przy użyciu części alternatywnych oryginalnych. W ocenie tego Sądu, fakt zbycia samochodu w toku postępowania likwidacyjnego, nie powodował bowiem utraty przez powoda prawa do żądania pełnej kwoty odszkodowania, obejmującej także koszty naprawy tego samochodu i w oparciu o takie założenie Sąd Rejonowy wyliczył sumę należną powodowi z tego tytułu.

W ocenie Sądu Odwoławczego, było to założenie błędne, o czym już była mowa powyżej. Jednakże w stanie faktycznym niniejszej sprawy, pomimo różnicy stanowiska sądów obu instancji co do kwestii - w oparciu o jakie założenia należało przyznać należne powodowi odszkodowanie, ostatecznie wartość szkody wyliczonej przez Sąd Okręgowy (różnica pomiędzy wartością samochodu w stanie nieuszkodzonym ustaloną przez biegłego sądowego, a już uzyskanym świadczeniem od ubezpieczyciela wraz kwotą pochodzącą ze sprzedaży pojazdu) był równoważny kwocie, jaką zasądził Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku.

Z tej przyczyny zatem - w ocenie Sądu Okręgowego - nie było podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w wyniku wniesionej przez pozwaną apelacji.

W tej sytuacji rozważanie kwestii zarzutów apelacyjnych, które sprowadzają się zasadniczo do zakwestionowania zasadności i wartości przyjętych przez biegłego i przez Sąd I instancji kosztów naprawy samochodu przy użyciu części alternatywnych oryginalnych - w świetle powyższych rozważań - jest całkowicie bezprzedmiotowe.

Argumentując jak powyżej, Sąd Odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c., pozwana winna zwrócić stronie przeciwnej koszty postępowania przed Sądem drugiej instancji. Powód był reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, a zatem powód pozwana winna zwrócić mu koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, które zgodnie z przepisem § 6 pkt. 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, wynoszą w przedmiotowej sprawie 600 zł. O kosztach tych orzeczono w punkcie 2 sentencji.